

Ludobójstwo na Kresach Wschodnich

Bardzo licznie zebrana młodzież bielskich szkół uczestniczyła w miniony piątek, 13 stycznia br., w spotkaniu z księdzem Tadeuszem Isakowiczem-Zaleskim, duchownym archidiecezji krakowskiej, duszpasterzem Ormian, współzałożycielem i prezesem Fundacji Brata Alberta, a także poetą, pisarzem, publicystą i felietonistą „Gazety Polskiej”, a przede wszystkim orędownikiem pamięci o gehennie Kresów Wschodnich. Organizatorem wydarzenia, które odbyło się w auli Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Michała Kaleckiego była Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Bielsku-Białej. W prelekcji uczestniczył również Marek Łukasik, historyk Biura Edukacji Publicznej IPN w Katowicach. Młodzież wysłuchała trudnej lekcji historii na temat ludobójstwa dokonanego na Polakach na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1943-1945.





Pogłębianie świadomości ludzi młodych przełamuje przemilczane dotąd w naszej najnowszej historii zbrodnie dokonane przez ukraińskich nacjonalistów na Polakach zamieszkujących przedwojenne wschodnie tereny II Rzeczypospolitej. Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski przybliżył słuchaczom początki tworzenia się dwóch formacji zbrojnych walczących o niepodległe państwo ukraińskie: Ukraińskiej Powstańczej Armii i SS-Galizien, jednostki wojskowej utworzonej wiosną 1943 r. przez III Rzeszę z ukraińskich ochotników z Galicji. Celem UPA i SS-Galizien od początku stali się Polacy zamieszkujący Wołyń i Galicję Wschodnią. Pierwszy zaplanowany i zrealizowany na masową skalę mord pod czerwono-czarną flagą oznaczającą ziemię i krew przelaną za Ukrainę przypadł na 9 lutego 1943 r.

Antypolska czystka etniczna przeprowadzona przez działaczy Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, która miała charakter ludobójstwa swoje apogeum osiągnęła na przełomie 1942 i 1943 r. W tzw. „krwawą niedzielę”, 11 lipca 1943 r., oddziały UPA otoczyły

i zaatakowały 99 wsi polskich dokonując rzezi ludności cywilnej, nierzadko w kościołach podczas mszy św. i nabożeństw. Palono



domy, dwory, szkoły i kościoły, z ziemią zostały zrównane całe wsie i miasta. Ludność polska ginęła od wideł, siekier, kul i noży, nierzadko palona żywcem. Zagładzie uległa cała polska cywilizacja. Oddziały UPA mordowały tak, aby zadać jak największe cierpienie. Przyzwolenie na bestialskie mordowanie Polaków dawali duchowni cerkwi greckokatolickich. Ksiądz Isakowicz-Zaleski zaznaczył, iż duchowym przywódcą Ukraińców był cieszący się dużym autorytetem greckokatolicki arcybiskup Lwowa i metropolita halicki Andrzej Szeptycki, popierający brutalne formy walki o niepodległość Ukrainy.

W 1944 r. antypolski terror OUN-UPA objął też województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie, a nawet część województw graniczących z Wołyniem: Lubelszczyznę i Polesie. Zbrodnia Wołyńska trwała do połowy 1945 roku,



pochłonęła około 100 tysięcy Polaków. Sprawcy - Organizacja Nacjonalistów Ukraińskich, frakcja Stepana Bandery (OUN-B) oraz jej zbrojne ramię Ukraińska Armia Powstańcza (UPA) we własnych dokumentach planują eksterminację ludności polskiej określali mianem „akcji antypolskiej”.



Ksiądz odwoływał się do poszczególnych scen z filmu „Wołyń” Wojciecha Smarzowskiego, w którym fabuła przeplata się z doskonale zilustrowanymi faktami historycznymi. Mówił o mechanizmie powstawania zła, przekazał młodzieży, czym może być wypaczona ideologia, która niszcząco wpływa na świadomość ludzi.



Dorota Pająk